

MIESIĘCZNIK SYMPATYKÓW CRACOVII

numer 1
październik 2001
Wydaje: Grupa 100

cena 5 PLN

PASY

Raport – jesień 2001

Kto jest z nami za Pasami?

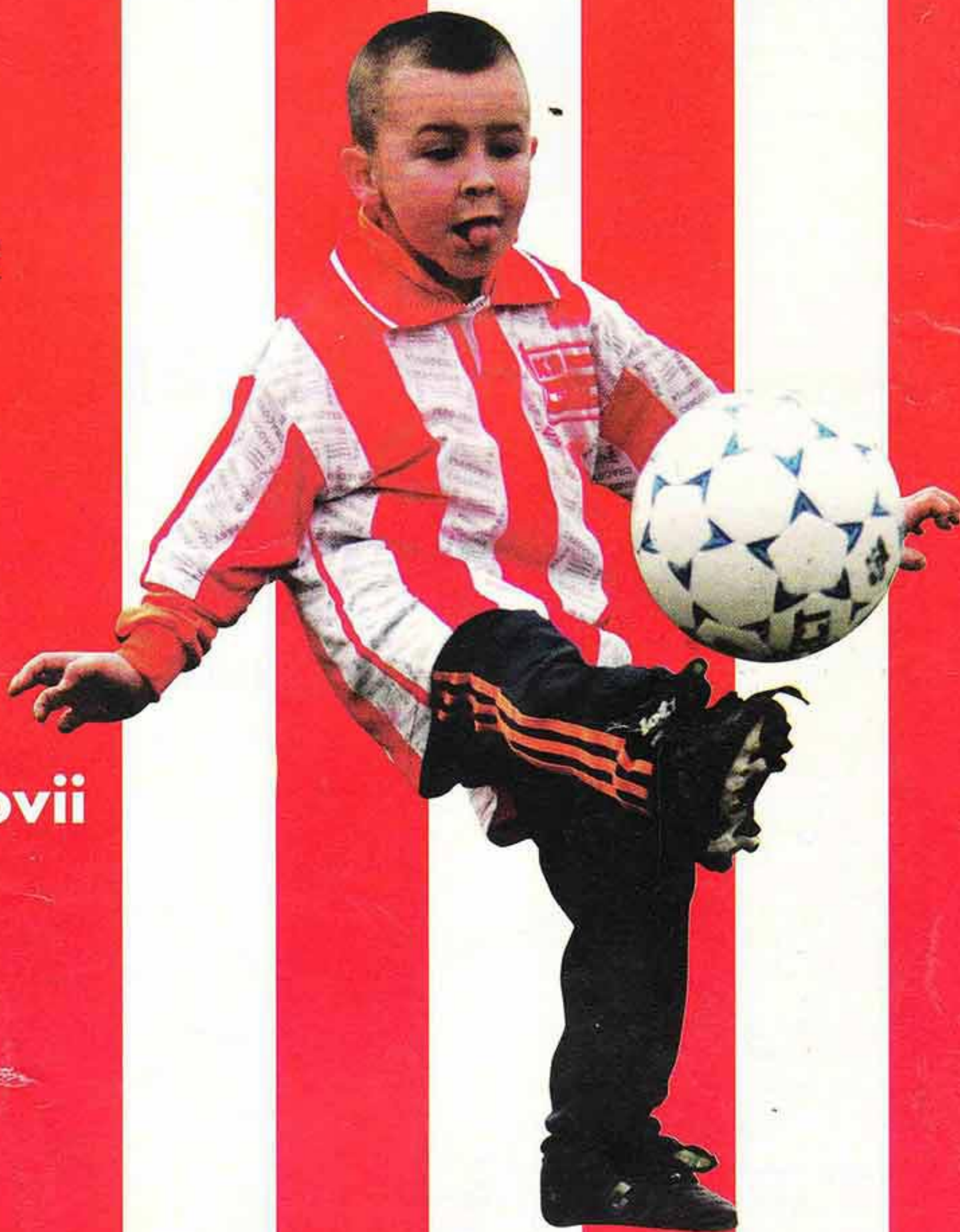
**Papież,
Winicjusz,
Wielki Brat**

PROTEST!

**Kibice
pomogli Cracovii**

Wywiady

**Palczewski,
Kmita, Duda,
Ziółkowski**



Krótko

Na bazie nieoficjalnej strony www Cracovii powstaje Serwis Internetowy „Cracovia On Line”. Można tam będzie znaleźć najświeższe wyniki, tabele, sprawozdania z meczów oraz informacje z życia zarówno Koła Sympatyków jak i klubu. Będzie też wiele z historii, kolekcjonerstwa sportowego i innych ciekawych wiadomości. Adres strony: <http://cracovia.pai.com.pl>.

Jeżeli macie jakieś uwagi i nowe pomysły prosimy o kontakt:

kscracovia@poczta.fm.



Bracia Arkadiusz i Łukasz Kubikowie, których świetnie pamiętamy z Cracovii zmieniają barwy klubowe. Po spadku ich Harelbeke do drugiej ligi belgijskiej Łukasz przyjął propozycję belgijskiego klubu z tradycjami – Mechelen. Drużyna ta gra też w II lidze, ale jest w tym roku pewniakiem do awansu. W chwili, gdy oddawaliśmy ten numer „Pasów” do druku Łukasz był bliski finalizacji swojego transferu. Nie chciał zdradzić prasie nazwy nowego klubu. Obu braciom życzymy sukcesów.



Na odbywających się na stokach góry Telegraf w Kielcach mistrzostwach Polski w kolarstwie górskim, kapitalnie w wyścigu weteranów do lat 40 spisał się zawodnik Cracovii-Construction – Jerzy Mróz, który wywalczył tytuł mistrzowski.

Jest to pierwszy od lat tytuł mistrzowski w kolarstwie dla Cracovii. Jerzy Mróz na koncie ma jeszcze 2 brązowe medale w MP sprzed roku i dwóch lat.

Wydawca: **Grupa 100 przy Kole Sympatyków KS Cracovia.**

Redagują: Paweł Misiór i Dariusz Mróz

Fotoskład: Ryszard Wachel

Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia, ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.

e-mail: redakcja@hotels.pensions.pl

Prenumeratę roczną „PASÓW” będzie można zamówić u jednego z naszych indywidualnych dystrybutorów, których namiary podamy w drugim numerze „Pasów”.

Miesięcznik „PASY” kupisz: Cafe „BEST”, ul. Konfederacka 27, Cafe „ALGA”, róg Focha i Kałuży, MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33

Kto jest z nami za Pasami?

PAPIEŻ, WINICJUSZ, WIELKI BRAT

Kto jest za Pasami? Nigdy nie narzekaliśmy na brak wielkich nazwisk. Wiadomo – sympatyzuje z nami papież Jan Paweł II. Z ludzi na fali warto wymienić podbijającego właśnie ekrany Winicjusza (Paweł Deląg) oraz sterującego Wielkim Bratem Grzegorza Miecugowa.

Cracovia jest najstarszym klubem w Polsce – to chyba każdy wie. Dzięki biało czerwonym barwom i sukcesom – szybko stała się legendą. Kibicowali „Pasom” artyści, profesorowie, intelektualiści. Jak wiadomo – legitymację Cracovii z nr 1 ma papież Jan Paweł II, który sportowców z Polski często lubi spytać o los Pasów. Cracovii kibicowali i kibicują artyści – Fogg, Małeńczuk, Cebulski, Holoubek, Friedmann, Edward Lubaszenko – do

tej tradycji nawiązuje Deląg. Na ekranie telewizyjnym dobrze nas reprezentują Grzegorz Miecugow oraz Andrzej Szeląg.

Wśród profesorów mieliśmy tuż – Wykę, Estreichera. Wśród ludzi pióra – Harasimowicz, Boy-Żeleński, Mazan. Oddanym fanem Cracovii jest Jerzy Pilch, felietonista „Polityki”, poczytny pisarz, w tym roku znów nominowany do zdobycia nagrody „Nike”.

Tę listę ciągnąć można by jeszcze długo. Jest nas wielu. Owszem, jesteśmy nieco sfrustrowani, ale naszą cechą charakterystyczną jest wierność. Nawet w najchudszych latach Cracovia nie została klubem bez kibiców. I niech tak dalej będzie – mimo klęsk jakie na nas spadają. **(pm)**



NIEMOWA SYLABIZUJE: CRA-CO-VIA!

Klub, który nie potrafi ostro walczyć o swoje racje – przegrywa. Przykład inwestycji Ivaco pokazuje, że kilku działaczy nie wystarczy, by pokonać koalicję „Zielonych”, badylarzy i innych grup nieprzychylnych klubowi. My, kibice Cracovii byliśmy długo niemowami. Sfrustrowani i źli, gotowi tylko do marudzenia. To trzeba zmienić – będziemy o słuszne sprawy Cracovii walczyć w mediach. A miesięcznik „Pasy” niech będzie naszym głosem – głosem kilkudziesięciotysięcznej grupy kibiców.

Zamierzamy kontynuować najlepsze czasy pasiastych pism – w 1914 r. wychodził przecież nawet „Tygodnik Cracovia”. „Pasy” chcą stać się forum wymiany myśli kibiców. Mamy zamiar pisać o wszystkim co nas interesuje – cieszy, boli, irytuje. Zadbamy, aby pismo prezentowało się okazale – papier kredowy, dużo zdjęć, oryginalny layout. Pragniemy pokazać, że Cracovia ma licznych kibiców, którzy potrafią się pokazać nie tylko w bójkach. Pismo ma służyć nowemu, lepszemu wizerunkowi klubu – klubu, któremu warto pomóc, w który warto zainwestować. Niech „Pasy” staną się stałą lekturą wszystkich, dla których Cracovia jest istotną częścią życia. Czytajcie zamiast się frustrować!

Redaktor

P.S. Wszystkie teksty pisane są do „Pasów” gratis. Skład i oprawa plastyczna - gratis. Drukarnia drukuje „po kosztach”. Pełny dochód ze sprzedaży pisma przeznaczymy na pomoc dla sekcji futbolowej KSC. Pamiętaj! - czytając „Pasy” wspierasz futbolistów!

W KOLEJNYCH NUMERACH „PASÓW”

- Sprzedaż akcji uratuje Cracovię?
- Sylwetki: Żegarek, Baster
- Wywiady: Rząsa, Deląg, Pilch, Mazan, Friedmann, Obara, Kowalik, Paluch
- Wspomnienia: Turecki, Tobolik, Hajduk, Marchewczyk
- Pomysły na Cracovię – raport
- felietony, gwiazdobiór i cała reszta o Twoich ulubionych „Pasach”

Cytat numeru:
Jerzy Engel

„Starych dębów się
nie przesadza”
(komentarz trenera
reprezentacji do
protestu kibiców
w obronie Cracovii)

Pasy w finałach MŚ!

Tomek Rząsa, gracz Feyenoordu, nasz dwukrotnie złoty junior, niezwykle oddany Pas, przy każdym pobycie w Krakowie odwiedzający Cracovię - pojedzie na finały Mistrzostw Świata. Tomku - gratulujemy! Życzymy ci żebyś złapał w kadrze pierwszy plac. A jak ustrzelisz gola jakiejś Brazylii - miej pod narodową koszulką drugą - paściastą.



Fot. Jacek Koziół



Czy miasto, czy wiocha
Ty mnie z całej siły kochaj!



19 września - szukujemy chleb i sól

Nadjeżdża „Kolejorz”

To było złe losowanie jeśli chodzi o nasze szanse na pucharowy awans. Bo wiadomo, Lech w tym roku dobrze gra i chce koniecznie wrócić do ekstraklasy. Ale to było rewelacyjne losowanie ze względu na przyjaźń naszych kibiców z Lechem i rangę spotkania. Bo cóż by nam przyszło z losowania jakiejś Ceramiki albo innego Belchatowa? Lech to przynajmniej coś. I frekwencja będzie lepsza, i jak spadać - to z wysokiego konia. A może nasi pokażą coś więcej niż na co dzień i zagrają jak 2 lata temu z Gieksą (pechowe 2-3)? Przyjdźcie wszyscy - dopingujmy. Niech wreszcie u nas będzie kolorowo i głośno.

14 czerwca świętowaliśmy na Wawelu. Uroczystą mszę św. z okazji jubileuszu 95-lecia Cracovii odprawił ksiądz infułat Janusz Bielański, który pochwalił Cracovię za sprawną organizację i liczebność (ok. 500 osób). Sztandar klubu dzierżyli: Zygmunt Saldlik, Czesław Rajtar oraz Czesław Marchewczyk. Po mszy sympatycy troskali się losem Cracovii i... fetowanym akurat tego samego dnia tytułem mistrzowskim Wisły.

Zmiana trenera

Kmita ponownie wita

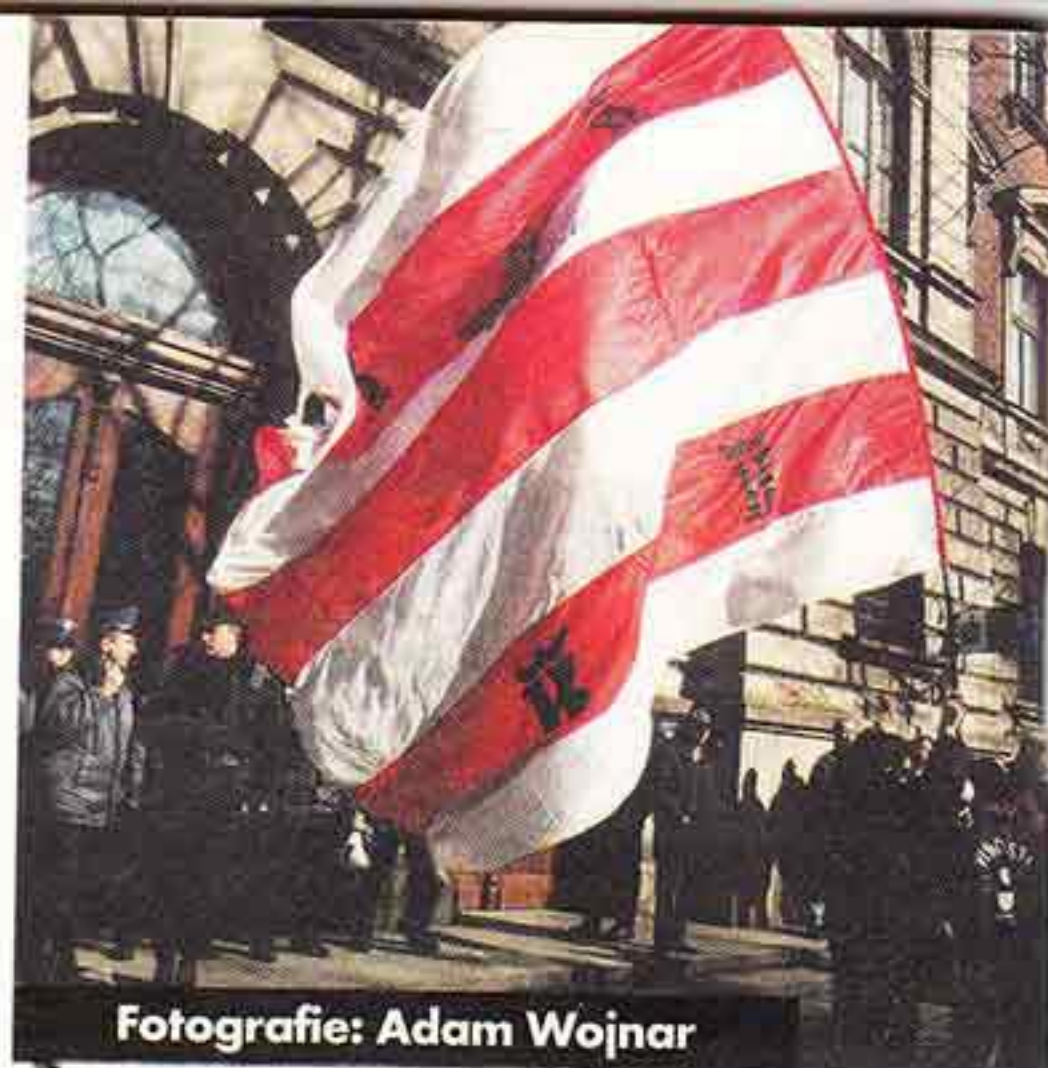
Trener Andrzej Bahr został zdymisjonowany po pierwszym meczu z Wisłoką. Jak mówili na specjalnej konferencji prezesi Palczewski i Obara - trener był już od pewnego czasu „pod lupą”. Przyznać trzeba, że lupy kibiców zbliżały rzeczywistość podobnie - Bahr nie był raczej faworytem trybun. Zarzucono mu błędy w ustawieniu zespołu, kiepskie motywowanie graczy, a nawet wystawianie słabszych zawodników kosztem lepszych. Do tego doszedł beznadziejny mecz z Wisłoką i miarka się przebrała. Żeby oddać Bahrowi sprawiedliwość - działał w trudnych warunkach organizacyjno-kasowych.

(pe)

PROTEST

28 lutego tego roku to data, którą długo zapamiętamy. Z całą pewnością zapisze się w historii klubu oraz planowanej budowy centrum handlowo-usługowego IVACO. W tym dniu pod Urzędem Wojewódzkim protestowali kibice Cracovii, domagając się od wojewody zgody na budowę. Przypomnijmy, że m.in. na skutek protestu zakonu sióstr Norbertanek, które kwestionowały własność terenów na których ma powstać centrum, decyzja w sprawie inwestycji długo nie mogła zapaść.

Fani zaczęli gromadzić się w południe w okolicach Barbakanu. Przeważali młodzi ludzie w wieku 15 - 30 lat. Tłum gęstniał. Niesiono transparenty: „Episkopat niszczy Cracovię, klub Ojca Świętego”. Kilkusetosobowa grupa spokojnie zachowujących się ludzi opanowała ulicę Basztową. Krążyli po przejściu dla pieszych, wznosili okrzyki: „Wojewoda musi odejść”. Ruch między Dworcem Głównym i Placem Matejki został zablokowany. Policja nawoływała do opu-



Fotografie: Adam Wojnar

Kibice pomogli Cracovii



Prezes Palczewski w towarzystwie

szczenia ulicy i umożliwienia przejazdu. Apelował o to też wiceprezes Cracovii Józef Kalita. Było spokojnie. Doczekano się wreszcie chwili gdy kordon policji chroniący wejścia do urzędu rozstał się i czteroosobowa delegacja kibiców została wpuszczona do środka na spotkanie z Ryszardem Masłowskim. Wtedy to niespodziewanie od strony Placu Matejki na tłum ruszyły specjalne oddziały policji,

które zaczęły spychać manifestantów na Plany. W ich stronę poleciało kilka jajek i kosze na śmieci. Policja użyła broni, strzelając gumowymi pociskami z broni gładkolufowej. Rozproszeni demonstranci zgromadzili się u wylotu ul. Szpitalnej i znów ruszyli na siedzibę wojewody. Doszło do walk z policją. Znowu padła salwa., później jeszcze jedna. Tym wypadkiem przyglądało się spore grono starszych ludzi, też sympatyków Cracovii, kryjąc się w cieniu Plant. Wszyscy byli oburzeni zbyt pochopną akcją policji, która aresztowała kilkadziesiąt osób. Czyżby zła sława jaką cieszą się „sza-

likowcy” Cracovii tak wystraszyła władzę, że zastosowała środki prewencji nieadekwatne do skali protestu? Zagrożenia bowiem nie było. Natomiast gumowe pociski zagrożeniem dla życia na pewno są!

Delegacja powracająca od wojewody zakomunikowała o chęci negocjacji - stworzenia trójkątnego stołu przy którym zasiedliby przedstawiciele władz klubu, siostry Norbertanki i wojewoda. Demonstranci rozeszli się a grupki nieodpowiedzialnych (!) ruszyły w miasto demolując po drodze wystawy sklepowe i samochody. To był smutny finał manifestacji.



Na czele: Leszek Mazan

Jak się okazało kilkanaście dni później, doszło do porozumienia między zwaśnionymi stronami, wojewoda zadeklarował zgodę jeśli dostanie decyzję Komisji Majątkowej Rządu i Episkopatu (sprawa w tej komisji przeleżała 9 lat!). A więc kibice ruszyli sprawę naprzód. Komisja zajęła stanowisko, choć nie rozstrzygnęła sporu o tereny, wojewoda podpisał zgodę. Wydawało się, że budowa jest blisko. Jednak IVACO napotykało na inne przeszkody... (ż)



PLUSY/MINUSY

- ⊕ jest nas dużo i trzeba się z nami liczyć
- ⊕ silny nacisk na decyzję wojewody
- ⊕ „medialność” = Polska o nas słyszała!
- ⊖ poddanie się prowokacji = argumenty dla policji za strzelaniem do ludzi!
- ⊖ bezmyślna „demolka” ul. Sławkowskiej = ucierpiał wizerunek klubu!
- ⊖ utrwalanie stereotypu: kibice Cracovii = bandyci

Opinie w sprawie IVACO

Jednoznaczne „tak”

Niestety, kibice pomogli Cracovii na krótko. Tym razem NSA w trąbę gra. Naczelny Sąd Administracyjny nie zezwolił na budowę marketu. Teraz Cracovia się odwołuje, a broda inwestycji rośnie.

Andrzej Palczewski (prezes Cracovii): – Po prostu żyć mi się nie chce, gdy dowiedziałem się o decyzji Najwyższego Sądu Administracyjnego, która wstrzymuje zgodę na budowę ze względu na protest „zielonych”. Przypomnę, że do wniosku o pozwolenie dołączyliśmy pozytywną opinię wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska... Co to za kraj, w którym tak postrzega się prawo? Mimo wszystko wierzę, że inwestycja dojdzie jednak do skutku. Musimy walczyć o to, by jak najszybciej rozpoczęły się prace, bo zaistniałe okoliczności stawiają nas w bardzo trudnej sytuacji.

Stanisław Bartkowski (kierownik katedry chirurgii szczękowo-twarzowej Collegium Medicum UJ): – Żal, że tak zasłużony klub jak Cracovia pozostaje bez środków do życia. Klub został zdany na własne skromne siły, znikąd nie ma pomocy. A przecież inwestycja ma wiele plusów – m.in. uporządkowany zostanie zaniedbany teren – a zastrzeżenia natury ekologicznej są błahie i błędne. Dzięki IVACO klub wzmocniłby się, rozszerzyłby działalność sportową, przyniósłby zadowolenie wielu mieszkańcom.

Leszek Mazan (dziennikarz): – Jeżeli ta inwestycja nie dojdzie do skutku, to z Cracovią może być bardzo źle. Według mojej wiedzy inwestycja IVACO spełnia wszelkie warunki dla tego obszaru Krakowa. Budowa IVACO to nie jest uszczuplenie Błonia – ani metr nie zostanie zabrany z tego obszaru! Myślę, że władze miasta – większościowego udziałowca spółki, wykażą w tej sprawie rozsądek.

Od nas

Nie może być tak, aby interes kilkunastu monitujących bez wytchnienia Zielonych oraz paru badylarzy był przedkładany ponad interes tysięcy kibiców Cracovii. Najwyższy czas wypowiedzieć Zielonym medialną bitwę. Drodzy Zieloni – odwalcie się od Kałuży (dla przypomnienia – Józef Kałuża był kapitanem futbolowej Cracovii i reprezentacji Polski). Idźcie na wasze ulice! Polecamy Akacyjną, Fiołkową, a także Błonia. Walczcie sobie ze smrodem i syfem, bijcie się o ścieżki rowerowe. To wszystko warto robić – możemy się nawet przyłączyć. Odwalcie się tylko od naszej ulubionej Cracovii, którą gnębicie konsekwentnie w imię paru nieistotnych mrzonek.

FUTBOL



„Zegar”
w akcji

KORONA KING!

Na meczu w Kielcach gościła 100-osobowa „delegacja” Cracovii. Z kielczanami żyjemy w pełnej komitywie, więc po meczu prezes Korony i jej kibice zorganizowali piknik na stadionie. Nie brakło ani jedła, ani napoju. Zabawa była przednia. Ostatnie grupy krakowian żegnały Kielce po północy.

Piąte miejsce. 3 zwycięstwa, 5 remisów, 1 porażka. 3 punkty do lidera, ale tylko 4-5 punktów nad strefą spadkową. Na pewno nas, kibiców, taka sytuacja nie zadowala. Chcielibyśmy – tradycyjnie – lidera!

Tylko czy na to stać Cracovię w tym składzie? Chyba wszyscy mamy po 9 kolejkach wątpliwości. Drużyna przecież na ogół walczy ambitnie – niestety, trochę brakuje umiejętności, żeby kosić wszystkich. Niektórzy mówią o strasznym pechu w meczu z Lewartem (20 min. przed końcem było 2-0 dla nas). Ale fart wyrównał się z Wieliczką (mecz na remis) i ze Staszowem (wygrana w końcówce, 2 słupki dla rywala).

Przypomnijmy: w ciągu roku ubyło 4 istotnych zawodników: Powroźnik, Siemieniec, Księżyc, Gruszka. W drużynie występuje wielu młodych graczy, jeszcze niekoniecznie potrafiących grać na wysokim trzecioligowym poziomie. Co jednak nie znaczy, że w tym składzie Cracovia nie ma szans na lidera. Tabela trzeciej ligi jest płaska, poziom wyrównany i w tym tłoku można się znaleźć wysoko. I jeszcze słowo: warto chodzić na Cracovię, nie tylko z przywiązania – mecze z Lewartem, Wieliczką i Staszowem były bardzo zaćięte, a niektóre gole na europejskim poziomie: choćby okienko Ziółkowskiego z Wieliczką, łob Wacka ze Staszowem, albo lufa Hrapkowicza z Lewartem. Przychodźcie na stadion!



Piotr Bania przeciw Koronie



Marcin Hrapkowicz
i Paweł Kopyść
ścigają Wieliczkę

Tabela III ligi

| | | | | | | |
|-----------------|---|----|---|---|---|-------|
| 1. Stal St. W. | 8 | 17 | 5 | 2 | 1 | 10:3 |
| 2. Siarka | 8 | 16 | 4 | 4 | 0 | 16:5 |
| 3. Unia | 9 | 15 | 4 | 3 | 2 | 12:8 |
| 4. Proszowianka | 9 | 15 | 4 | 3 | 2 | 14:11 |
| 5. Cracovia | 9 | 14 | 3 | 5 | 1 | 11:8 |
| 6. Sandecja | 9 | 13 | 3 | 4 | 2 | 7:5 |
| 7. Lewart | 9 | 13 | 3 | 4 | 2 | 11:12 |
| 8. Niedźwiedź | 9 | 12 | 3 | 3 | 3 | 14:12 |
| 9. Korona | 9 | 12 | 3 | 3 | 3 | 11:11 |
| Łada | 9 | 12 | 3 | 3 | 3 | 11:11 |
| 11. Świt | 9 | 12 | 3 | 3 | 3 | 10:12 |
| 12. Górnik | 9 | 11 | 3 | 2 | 4 | 11:12 |
| 13. Pogoń S. | 9 | 10 | 2 | 4 | 3 | 11:12 |
| 14. Wisłoka | 9 | 10 | 2 | 4 | 2 | 7:10 |
| 15. Stal K. | 9 | 9 | 2 | 3 | 4 | 8:12 |
| 16. Pogoń L. | 9 | 8 | 2 | 2 | 5 | 7:11 |
| 17. Polonia | 9 | 7 | 1 | 4 | 4 | 4:11 |
| 18. Star | 9 | 5 | 1 | 2 | 6 | 8:17 |

WYNIKI

Cracovia - Wisłoka Dębica 0-0
 Cracovia - Górnik Wieliczka 1-0
 (Ziółkowski)
 Korona Kielce - Cracovia 2-2
 (Zegarek, Ziółkowski)
 Cracovia - Lewart 2-3
 (Bania, Hrapkowicz)
 Łada Biłgoraj - Cracovia 1-1
 (Zegarek)
 Niedźwiedź - Cracovia 1-1
 (Zegarek)
 Pogoń Leżajsk - Cracovia 0-0
 Cracovia - Pogoń Staszów 2-1
 (Wacek, Hermaniuk)
 Polonia Przemyśl - Cracovia 0-2
 (Bania, Hermaniuk)

- Dla wyjaśnienia - proszę powiedzieć: co może prezes KS Cracovia w sytuacji, gdy działa także MKS Cracovia SSA?

- W gruncie rzeczy - niewiele. Stowarzyszenie kultury fizycznej KS Cracovia, którego jestem prezesem, ma tylko kilkuprocentowy udział w MKS Cracovia SSA. Prezesuję więc stowarzyszeniu, które jest tylko nośnikiem tradycji Cracovii. Część „biznesowa” Cracovii to spółka działająca na zasadach prawa handlowego.

- Media jednak to Pana najczęściej pytają o zdanie.

- Bo przyjęło się utożsamiać Cracovię z prezesem stowarzyszenia. Faktem też jest, że niedawno wszedłem do rady nadzorczej

- Właśnie. Dlatego ostro monitujemy w tej sprawie. Myślę, że zapłacą - deklarują, że nadal będą walczyć o inwestycję.

- Ta sprawa może się pozytywnie zakończyć?

- Po konsultacji z prawnikami jestem optymistą. Samorządowe Kolegium Odwoławcze, do którego się odwołaliśmy, raczej nam sprzyja i liczymy na pozytywną odpowiedź. A potem sprawa znów pewnie trafi do NSA. Walczymy o to, aby papiery nie przeleżały w sądzie znów 2,5 roku, jak ostatnio. Poseł Lassota złożył interpelację sejmową - traktuje ona o absurdalnie

staramy się jakoś zorganizować te duże środki potrzebne piłkarzom.

- Może stara się za mało osób i za mało intensywnie?

- Możliwe - nie twierdę, że komuś innemu, nowemu, nie udałoby się coś dobrego. Nie mam patentu na sukcesy. Zapraszam do pomocy. Moim zdaniem w Cracovii działa zbyt mało osób. Dlatego cenna jest taka inicjatywa jak Grupa 100. Cracovia potrzebuje ludzi wykształconych, młodych, aktywnych.

- Naszym zdaniem mecze klub słabo przyciąga kibiców na mecze.

- Nie mamy środków i ludzi. Na pewno utrudnieniem są identyfikatory, ale nic na to nie poradzę - policja uważa nas za klub najwyższego ryzyka. Cięży na nas ten nóż z Chorzowa, liczne bójkę. Trzeba z tą opinią walczyć.

- Co z innymi możliwościami - weźmy tereny przy al. 3 maja.

- Został jeden chętny inwestor, nie mogę ujawnić kto to jest. Dzierżawa tych terenów poprawiłaby sytuację w klubie.

- Akcje...

- Gmina pozwoliła na emisję akcji - za 3 miliony złotych. I znówu powiem - jest poważny, zdecydowany oferent, który chciałby kupić znaczną część akcji, inwestować w ten klub, rozwijać go. Jeśli do tego dojdzie - nasza sytuacja finansowa zmieni się jeszcze tej jesieni.

- Coś innego w sprawie przyszłości Cracovii?

- Jest trochę innych świateł w tunelu. Choćby szkolimy młodzież z wynikami od dawna niespotykanymi. Będziemy też się starać o pomoc gdzie się da, w tym u naszego większościowego udziałowca - w gminie Kraków. Ja nie rozumiem czemu w ogóle musimy cierpieć, zbyt mało nam się pomaga. Kiedyś powiedziałem byłemu wojewodzie Piekarzowi: „jeśli teatr im. Słowackiego się wali, to trzeba płacić, ratować, bo to zabytek kultury. Z Cracovią powinno być tak samo, bo to zabytek kultury fizycznej”.

- Jeszcze pytanie o ten sezon, o futbol. Mamy szansę na awans?

- Byłbym samobójcą, gdybym powiedział, że Cracovia nie chce wejść do drugiej ligi. Cracovii nie wypada walczyć o co innego.

- Ale kasa...

- Są poślizgi w płaceniu, ale nie jest jeszcze tak źle... Jeżeli jesienią niedużo stracimy do lidera, to wiosną, po sprzedaży akcji, odkujemy się, możemy się wzmocnić i zaważać o II ligę.

Rozmawiali:

Paweł Misior i Dariusz Mróz

ŚWIATŁA W TUNELU



Rozmowa z prezesem **Andrzejem Palczewskim**

spółki i pomagam spółce jak tylko mogę. Pojawiła się propozycja, bym został prezesem spółki w miejsce prezesa Winnickiego. Zastanawiam się.

- Na razie reprezentuje Pan stowarzyszenie, które jest bankrutem.

- Rzeczywiście, mamy 1,5 miliona długu i ten dług cały powiększa się o odsetki. Na pewno nie stać nas na spłacanie go.

- Spółka też ma długi - 800 tys.

- Ale to całkiem inna sytuacja. Spółka ma perspektywy. Ma swoich dłużników. Ma też perspektywy - obecnie emituje akcje. Spółka to dobry trop: sport w Polsce się cywilizuje, obowiązuje jawność wydatków. Klub to dziś firma i w Cracovii też chcemy mieć mocną firmę.

- Warto było, aby spółka tak mocno stawiała na jednego konia - na inwestycję Ivaco?

- Warto było i nadal warto walczyć o tę inwestycję, bo to dobry pomysł. Ivaco wspierało nas, wykupując reklamę i cierpliwie czekając na pozwolenie na budowę. Niestety, ostatnia decyzja NSA jest skandalem sądowym!

- Ivaco nie płaci kolejnych rat za reklamę. Uzbierało się już ponad 200 tysięcy złotych...

- W tym roku te ich płatności za reklamę się kończą. I faktycznie - nie płacą ostatnich rat. Oczywiście powinni zapłacić, chociaż w ich sytuacji trudno się dziwić...

- Ale umowa jest umową.

długich terminach sądowych na przykładzie Cracovii. Mamy szansę wygrać.

- Wróćmy do pytania: czy warto było się koncentrować tak mocno tylko na Ivaco? A inni sponsorzy? A obiecane reklamy?

- To pytanie do władz spółki. Ale powiem od siebie: cały czas próbujemy. Najlepszy dowód, że klub znalazł kandydatów na wykupienie akcji. A co do innych sponsorów, to muszę powiedzieć, że firmy dają na reklamę coraz mniej w tej recesji!

- Niektórym klubom trochę lepiej się udaje ze sponsorami.

- To są często kluby jedyne w mieście i wspieranie ich weszło niektórym firmom w krew. W Krakowie klubów jak mrówek.

- Ale tylko jeden z takimi tradycjami, z licznymi kibicami. Nie da się „pojechać” na sławie Cracovii?

- Powtórzę - to jest trudne. Nie dość, że jest ciężko, to do tego stawki za grę w piłkę są horrendalne! W Polsce płaci się nawet w V lidze! Ten kraj żyje od lat w kapitalizmie, a piłka ciągle jest w komunizmie.

- Ale dopóki bańka mydlana z „zawodowym” futbolem w niskich ligach nie pęknie - trzeba się dostosować do sytuacji.

- Wiem o tym. Przecież, gdy Proszowice i Wieliczka płacą, to my nie możemy nagle powiedzieć - „niemy po pieniądzech”. Dlatego

Przygodę z piłką zaczął w Hutniku. Tam z obecnym trenerem Pasów, Grzegorzem Kmitą zdobył dwa razy Mistrzostwo Polski Juniorów. W wieku 17 lat zadebiutował w I lidze w zespole Piotra Kocąba - „Huta” grała wtedy ze Stalą Mielec. Do Cracovii trafił „po pucharze UEFA”. Tylko jeden sezon pokopał z Pasami w II lidze.

- W barakach Cracovii jak zwykle - czarne chmury. A jaka atmosfera jest w drużynie?

- Znakomita. Ja i koledzy czujemy się bardzo dobrze. Jest nowy trener i nowy duch. Wszyscy są zadowoleni. W zespole jest super.

- Czy wspólnie z trenerem Kmitą możecie powalczyć o wysokie miejsce?

- Trener jest dobry. Potrafi nas zmotywować. Kiedy trzeba - daje nam

w kość, kiedy trzeba - odpuszcza. Na każdy mecz wychodzimy by wygrać. Nawet z teoretycznie silniejszym rywalem.

- Średnią strzelecką z pierwszych gier masz całkiem niezłą. Trzy mecze - dwie bramki...

- Nieważne kto strzela bramki. Najważniejsze żebyśmy wygrywali mecz za meczem.

SŁABA KOŚĆ

PEJKA

Rozmowa z **Robertem Ziółkowskim**

- Ale to okienko z wolnego z Wieliczką było niezłe. To jeden z ładniejszych goli w Twojej karierze?

- Parę bramek z wolnego już strzeliłem. Ta faktycznie ładnie siadła.

- Dyspozycja z dotychczasowych spotkań wystarczy na najbliższe trzy wyjazdy?

- Wiadomo - przed nami seria trzech wyjazdów (Biłgoraj, Niedźwiedź, Leżajsk - przyp. red.) - a na wyjeździe zawsze jest pod górę. W każdym razie na boisku dajemy z siebie wszystko, walczymy do upadłego. Zobaczmy co będzie dalej. Nie powinno być źle.

- Oczekiwania kibiców są niezmienne - awans!

- Trzeba mierzyć siły na zamiary. My zamiar i siłę mamy. Dobrze jednak wiemy, że nie wszystko tak do końca zależy od nas - piłkarzy.

- Jak się gra z nowymi, młodymi partnerami?

- Chłopaki na pewno potrafią grać w piłkę. Kwestia czasu, żeby się ograli. Wtedy bankowo osiągną wyższy poziom. Cracovia będzie miała z nich pożytek.

- Wolisz grać w pomocy czy na obronie?

- Jest mi to w sumie obojętne. Dobrze czuję się zarówno jako defensywny pomocnik, jak i ostatni stoper.

- Kontuzje - odpukać - nie ma po nich śladu?

- Dwa razy miałem naciągnięte więzadła w tym samym kolanie. Teraz jest już wszystko w porządku, nie czuję żadnej blokady. Ani fizycznej, ani psychicznej. Gram na 100 procent.

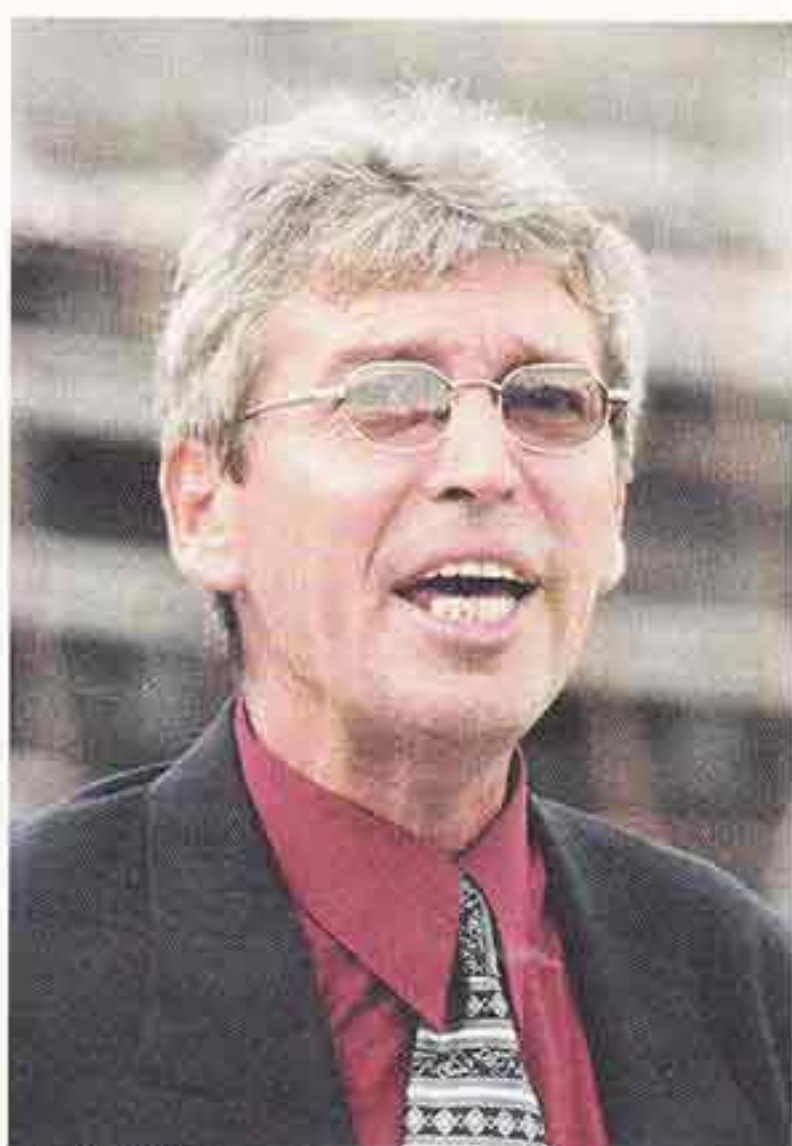
- Rozmawiając z Tobą widać, że jesteś spokojnym człowiekiem. Na boisku masz jednak opinie twardego piłkarza. Często upominany jesteś przez sędziów...

- W życiu staram się być spokojny. Na boisku nie ma sentymentów. Nie lubię przegrywać. Emocje biorą górę. Reaguję spontanicznie. Gram ostro. Słaba kość pęka!

Rozmawiał: **Dariusz Mróz**

* Rozmowę przeprowadzono po meczu z Koroną Kielce.





- Czy zaskoczyła Pana propozycja objęcia stanowiska pierwszego trenera?

- Oczywiście - tak. Otrzymałem telefon i musiałem zameldować się w klubie. Na zastanowienie nie miałem czasu. Zgodziłem się, bo wrosłem już w pejzaż tego klubu, choć wywodzę się z Hutnika. Ale jestem najdłużej pracującym w Cracovii

Walczyć!

trenerem, na mojej zgodzie zaważył sentyment. Poza tym lubię ryzyko i uważam, że można coś z tym zespołem zrobić.

- Wie Pan dlaczego zdymisjonowano trenera Bahra?

- To pytanie nie do mnie. Z Andrzejem mam przyjacielski kontakt. Przekazał mi wszystkie informacje o drużynie, materiały. Uważam, że w tak cywilizowany sposób powinno się odbywać przejście zespołu.

- To Pański powrót do zespołu, po trzech latach. Jak dzisiaj odbiera Pan drużynę?

- Zostało wielu zawodników ze składu, który grał za mojej kadencji. Są to Ziółkowski, Paluch, Kowalik, Zegarek, Hrapkowicz, Baster. Wchodzącymi zawodnikami byli wtedy: Podsiadło, Kopyść, Bagnicki. Mam nadzieję, że uda mi się znaleźć motywację dla drużyny...

- Jak Pan wspomina poprzedni etap z Cracovią?

- Wciąż nie mogę zapomnieć tamtego II-ligowego sezonu. W ośmiu ostatnich meczach zdobyliśmy 16 punktów, ale i tak spadliśmy. Gdyby nie niekorzystne układy, można byłoby się uratować. Przypomnę, że zabrakło nam 7 minut do zremisowania meczu w Opocznie z Ceramiką. Punk-

Grzegorz Kmita o:

- trójkącie bermudzkim

Opoczno-Radmosko-Belchatów

- swojej ciężkiej ręce

- szansach Cracovii w tym sezonie

ty uciekły nam też w zremisowanych meczach u siebie z Wawelem i Okocimskim. Obracaliśmy się w „trójkącie bermudzkim”: Opoczno - Radmosko - Belchatów, założono przeciw nam spółdzielnię. A i tak w ostatnim meczu w Belchatowie dzielnie się broniliśmy. Gdybyśmy jeszcze kwadrans wytrzymali z wynikiem 0:0, a nie stracili gola około 60 minuty, to mo-

Adam Małysz - chcemy prezentować się dobrze.

- Czy można liczyć na jakieś wzmocnienia składu?

- Zgłaszają się do nas zawodnicy, którzy będą testowani podczas meczów drugiej drużyny. Pozyskaliśmy uzdolnionego Stachurskiego z Olimpicu. Można sięgać po zdolnych juniorów - Szwajdycha, Grodzickiego. Każdy ma szansę, pod warunkiem, że będzie pracował.

- Jak Pana przyjął zespół?

- Byłem zaskoczony, że tak ciepło. A przecież zawodnicy znają mnie z ciężkiej ręki. Zawsze powtarzam im, że ja ich nie zmuszam do grania w piłkę. Jeśli zdecydowali się na zawód piłkarza, to nie ma taryfy ulgowej.

- Czy postawiono Panu jakieś cele? W zeszłym roku mówiło się o budowaniu zespołu, nikt nie stawiał celu - awansu.

- Nie mam żadnych wytycznych. Chodzi o to, by drużyna prezentowała charakter, by walczyła. Wtedy bowiem kibice łatwiej wybaczą nam ewentualne porażki.

- Kto jest faworytem?

- Stalowa Wola, Proszowianka, Staszów. Cieszyłbym się, gdybyśmy po I rundzie byli za tą trójką, z niewielką stratą.

gło być różnie. W toczonym równoległym meczu Radomska z Hetmanem Zamość wraz z upływem czasu byłoby coraz bardziej nerwowo i rywale nie mogliby grać na remis. Cóż, byliśmy wtedy za słabi na układy. Moim marzeniem jest w każdym razie powrót do II ligi.

- Nie obawia się Pan, że sięgnięto po Pana tylko tymczasowo?

- Taki mam zawód, w którym nie można być niczego pewnym, w każdej chwili mogą człowiekowi podziękować za pracę. Trzeba się z tym pogodzić. Nie sądzę jednak, że zarząd nie miał wyboru i dlatego postawił na mnie. Myślę, że dałem się poznać z solidnej pracy w Cracovii.

- Nie można Panu zazdrościć. Drużyna jest osłabiona, a oczekiwania kibiców Cracovii zawsze wysokie takie same: awans.

- Wiem, że zawsze są tutaj wygórowane oczekiwania, niezależnie od sytu-

Grzegorz Kmita, trener związany z Pasami od 5 lat, poprzednio prowadził zespół seniorów w II lidze, w 1998 r. nie udało mu się obronić Cracovii przed spadkiem. Był trenerem II drużyny, a ostatnio juniorów.

**MARCIN HRAPKOWICZ**

ur. 24.10.1972;
178 cm, 73 kg;
napastnik;
kluby: Karpaty
K., Stal M., Stal
Rz., Wawel; żo-

naty; technik-mechanik; ksywa - Hrappek, koszulka - nr 9, samochód - Cinquecento, ulubiony napój - piwo Reds i Piwniczanka, hobby - komputer, motto: nie przejmować się głupotami.

**KRZYSZTOF DUDA**

ur. 16.08.1972,
188 cm, 84 kg.,
kluby: Cracovia,
Hutnik; kawaler,
numer koszulki
- 20, ksywa -

Fazi, samochód - Opel Vectra, ulubiony napój - sok jabłkowy, ulubiona potrawa - spaghetti „Bolognese”, hobby - samochody i j. angielski.

**ŁUKASZ PALUCH**

6.09.1976;
186 cm, 75 kg;
bramkarz;
kluby: Cracovia,
Hetman Z.; żonały, syn

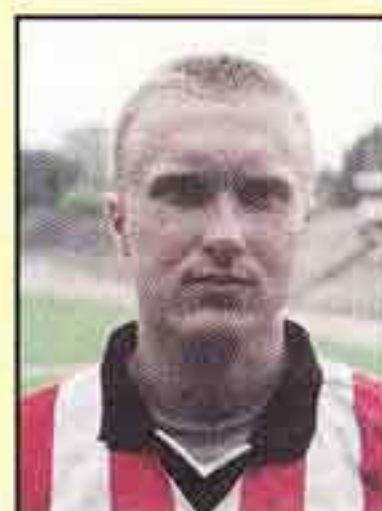
Wiktor; budownictwo ogólne; ksywa - Paluszek, koszulka - 22, ulubiony napój - piwo, potrawa - dania na ostro, hobby - futbol i spacer z rodziną, motto: żyć z dnia na dzień.

**ŁUKASZ STACHURSKI**

ur. 08.07.1982,
173 cm, 62
kg., kluby:
Olimpic;
kawaler; ksywa
- „Śpiewak”,

numer koszulki - brak stałego, ulubiony napój - cola, ulubiona potrawa - schabowy i frytki, hobby - piłka nożna, motto: nie oglądać się za siebie.

JESIEŃ

**BRAMKARZ****OBROŃCA****TOMASZ WACEK**

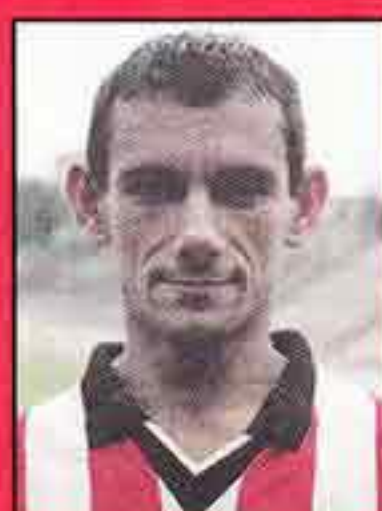
30.08.1976;
177 cm, 73 kg;
obrońca; Karpaty
K., Wieczysta;
kawaler; uczeń
absolwent AWF

Kraków i trener II kl. piłki nożnej; ksywa - Witia; hobby - muzyka, teatr, film, narty, podróże, rower; samochód - fiat 126p; potrawa - kurczak, napój - piwo, motto: realizować marzenia.

**PAWEŁ SZWAJDYCH**

5.07.1983;
180 cm, 65
kg; pomocnik;
wychowanek;
kawaler; uczeń
Technikum

Gazowego; numer koszulki - brak stałego, ulubiony napój - coca-cola, największe hobby - piłka nożna.

**PAWEŁ ZEGAREK**

5.05.1974; 164
cm, 64 kg;
napastnik; wy-
chowanek; żo-
naty; absolwent
AWF Kraków,

trener piłki nożnej; ksywa - Zegar; hobby - film, podróże; samochód - fiat seicento; potrawa - kurczak po wietnamsku; napój - piwo z sokiem; motto - rozsądnie korzystać z życia.



ksywa - Ziółko; h
ulubiona potrawa
biony napój - piv

**TOMASZ PODSIADŁO**

17.04.1979;
173 cm, 70 kg;
napastnik;
wychowanek,
kawaler; stu-
dent PK (Wydz.

Inżynierii Lądowej); numer koszulki - 17, samochód - Daewoo Lanos, ulubiony napój - piwo i pepsi, potrawa - spaghetti, hobby - film, muzyka, motto: zawsze dążyć do celu.

**RAFAŁ GRODZICKI**

28.10.1983;
190 cm, 85
kg; obrońca;
wychowanek;
kawaler; uczeń
4 kl. Tech. Me-

chanicznego; numer koszulki - brak stałego; ulubiony napój - cola, hobby - piłka nożna.

**MARCIN MORAWSKI**

3.02.1982;
184 cm, 75 kg;
pomocnik;
Kabel Kraków;
kawaler; absol-
went SMS

Kraków; ksywa - Moro; hobby - muzyka, film; potrawa - coś z McDonalds; napój - sok bananowy; motto - dążyć do zamierzonego celu.



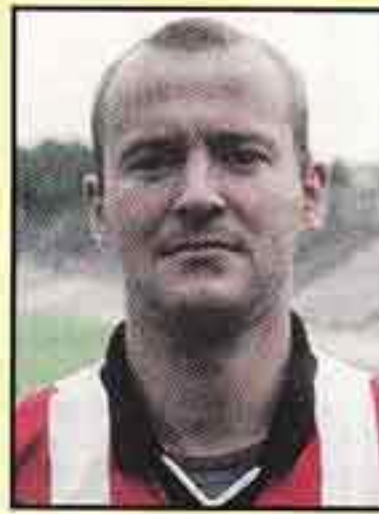
Politechniki Krakó
Pazdi; hobby - m
samochód - fiat
- schabowy, nap

2001



POMOCNIK

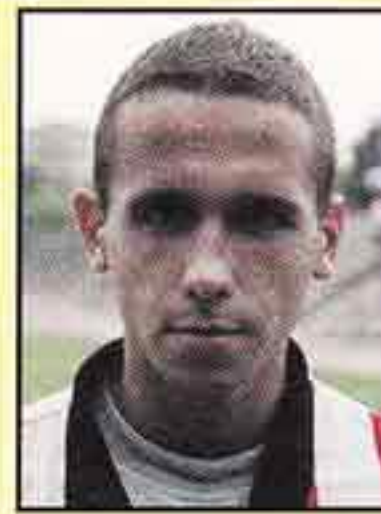
NAPASTNIK



EDWARD KOWALIK

8.04.1969;
178 cm, 80 kg;
obrońca lub
pomocnik;
wychowanek;
dziewczyna

Bogumiła, syn Patryk; ślusarz-
mechanik; ksywa - Kowal; hobby -
film; potrawa - kurczak, napój -
piwo; motto - żyć na maksa.



PAWEŁ KOPYŚ

15.11.1979;
177 cm, 68
kg; boczny
obrońca a
czasami
pomocnik;

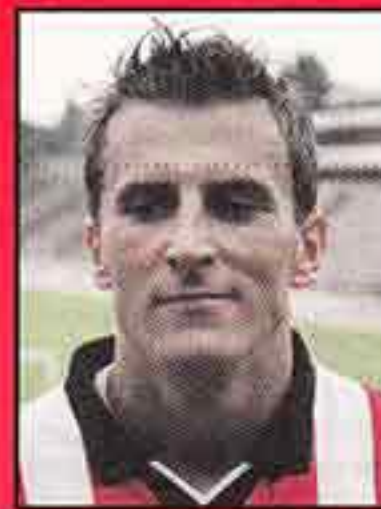
kluby - Prądniczanka; kawaler;
technik elektroenergetyk; ksywa -
Kopytko.



GRZEGORZ BARAN

23.12.1982;
186 cm, 79
kg; pomocnik;
JKS Jarosław;
kawaler; stu-
dent AWF

Kraków; ksywa Baranek; ulubiony
napój - piwo i sok pomarańczowy;
potrawa - kurczak z frytkami;
motto - rozwijać się umysłowo i
sportowo.



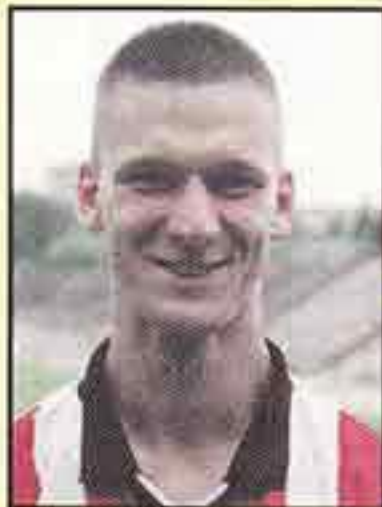
PIOTR BANIA

06.02.1973;
180 cm, 80
kg; napastnik;
Wawel, Kabel,
Hutnik,
Proszowianka;

żonaty; chemik; ksywa - Baniawy;
hobby - muzyka, film; potrawa -
pizza, spaghetti, Big Mac; napój -
piwo, motto - żyć zgodnie z
zasadami.

ROBERT ZIÓLKOWSKI

3.10.1976;
184 cm, 74 kg;
obrońca, cza-
sem pomocnik;
kluby - Hutnik;
kawaler;
hobby - znaczk;
- fasolka; ulu-
o.



DOMINIK SURÓWKA

26.02.1982;
185 cm, 85
kg; obrońca;
wychowanek;
kawaler; absol-
went ZSZ

(renowacja zabytków); numer
koszulki - brak stałego, ulubiony
napój - piwo i cola.



MAREK BASTER

11.06.1976;
170 cm, 69
kg; pomocnik;
Tramwaj,
Pogoń Mie-
chów, Sparta

Kazimierz; żonaty; mechanik
automatyki precyzyjnej; ulubiony
napój - piwo.



GRZEGORZ KRUPA

8.03.1974;
175 cm; 75
kg; żonaty,
kluby: Hutnik;
hobby - czy-
tanie czasop-

ism sportowych, film; samochód -
honda civic, potrawa - burrito,
napój - sok pomarańczowy.

TOMASZ PAZDAŃSKI

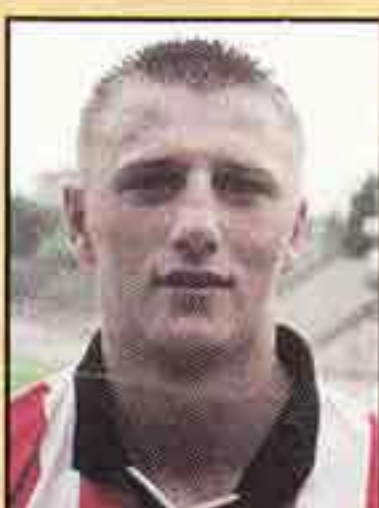
1.07.1979;
184 cm, 76 kg;
bramkarz;
wychowanek;
kawaler; stu-
dent
wskiej; ksywa -
muzyka, pływanie;
"siena"; potrawa
- piwo, cola.



DANIEL ROSIEK

1.05.1981; 171
cm, waga 68
kg; obrońca;
wychowanek;
kawaler; student
AWF Kraków;

ksywa - Rosiu; hobby - samochody,
muzyka; samochód - fiat 126p;
potrawa - kurczak, rosół; napój -
pepsi, piwo; motto - dążyć do celu.



PIOTR BAGNICKI

10.12.1980;
188 cm, 84 kg;
pomocnik,
napastnik;
wychowanek;
kawaler;

technik; ksywa - Bagno; ulubiona
potrawa - pizza, ulubiony napój -
piwo.



SEBASTIAN ŁUSZCZEK

28.07.1981;
182 cm, 70
kg; napastnik;
Wawel;
kawaler;
mechanik pre-

cyzyjny; ksywa - Ługi; hobby -
film, muzyka; potrawa - schabowy,
napój - piwo; motto: trenować,
trenować, jeszcze raz trenować.

REKLAMUJĄC SIĘ W „PASACH” wspierasz futbol w Cracovii

Wolny strzelec

Rozmowa z **Krzysztofem Dudą**

Miłą niespodzianką dla sympatyków Pasów był powrót – w spotkaniu z Górnikiem Wieliczka – Krzysztofa Dudy, wychowanka Cracovii, członka mistrzowskiej drużyny juniorów z lat 1990 i 1991.

– Jak odbierasz swój ponowny debiut?

– Już jesienią tamtego roku zagrałem w Biłgoraju z Ładą, jednak na własnym boisku to był rzeczywiście występ po kilku latach. Ostatni raz grałem w Cracovii w drugiej lidze w meczu przeciwko Oko-



simskiemu Brzesko. Było to jeszcze za kadencji trenera Ireneusza Adamusa.

– Dlaczego znalazłeś się znów w Cracovii, nie było propozycji z innych klubów?

– Były. Przebywałem na testach w Pogoni Szczecin i Radomsku. Byłem bardzo blisko gry w tym drugim klubie, ale ostatecznie negocjacje transferowe skończyły się na niczym. Teraz cały czas oczekuję na oferty. Myślę, że w tym czasie dobrze się

stanie, jeśli pomogę Cracovii.

– Dwa lata nie grałeś w piłkę w ligowych meczach, musiało się tak stać?

– Ostatnio występowałem w Hutniku Kraków. Trener Kowalik miał własną koncepcję składu, w której nie było miejsca dla mnie – stawiał na zawodników z Wisły. Nie doszliśmy z działaczami do porozumienia i rozstaliśmy się. Mogłem odbyć karencję, lub wykupić swoją kartę z Hutnika. Zdecydowałem się na okres karencji. Po odejściu z Hutnika tylko trenowałem i grałem w Wiśle Garfield w New Jersey. Stałem się właścicielem swojej karty zawodniczej.

– To spore ryzyko, zdecydować się na piłkarską bezczynność w najlepszych dla zawodnika latach kariery.

– Podjąłem takie ryzyko i nie żałuję. Zostałem postawiony pod murem i nie mogłem inaczej działać. Do Hutnika jednak nie mam pretensji. Często chodzę na jego mecze.

– Jak rozumiesz gra w III lidze nie zaspokaja Twoich ambicji.

– Występy w Cracovii traktuję jako etap przejściowy. Lepiej bowiem gdzieś grać, niż tylko trenować.

– Jakie widzisz perspektywy przed zespołem Cracovii?

– Perspektywy będą, pod warunkiem, że unormuje się sytuacja finansowa. Jeśli drużyna miałaby grać o awans, to niezbędne byłoby wzmocnienie składu.

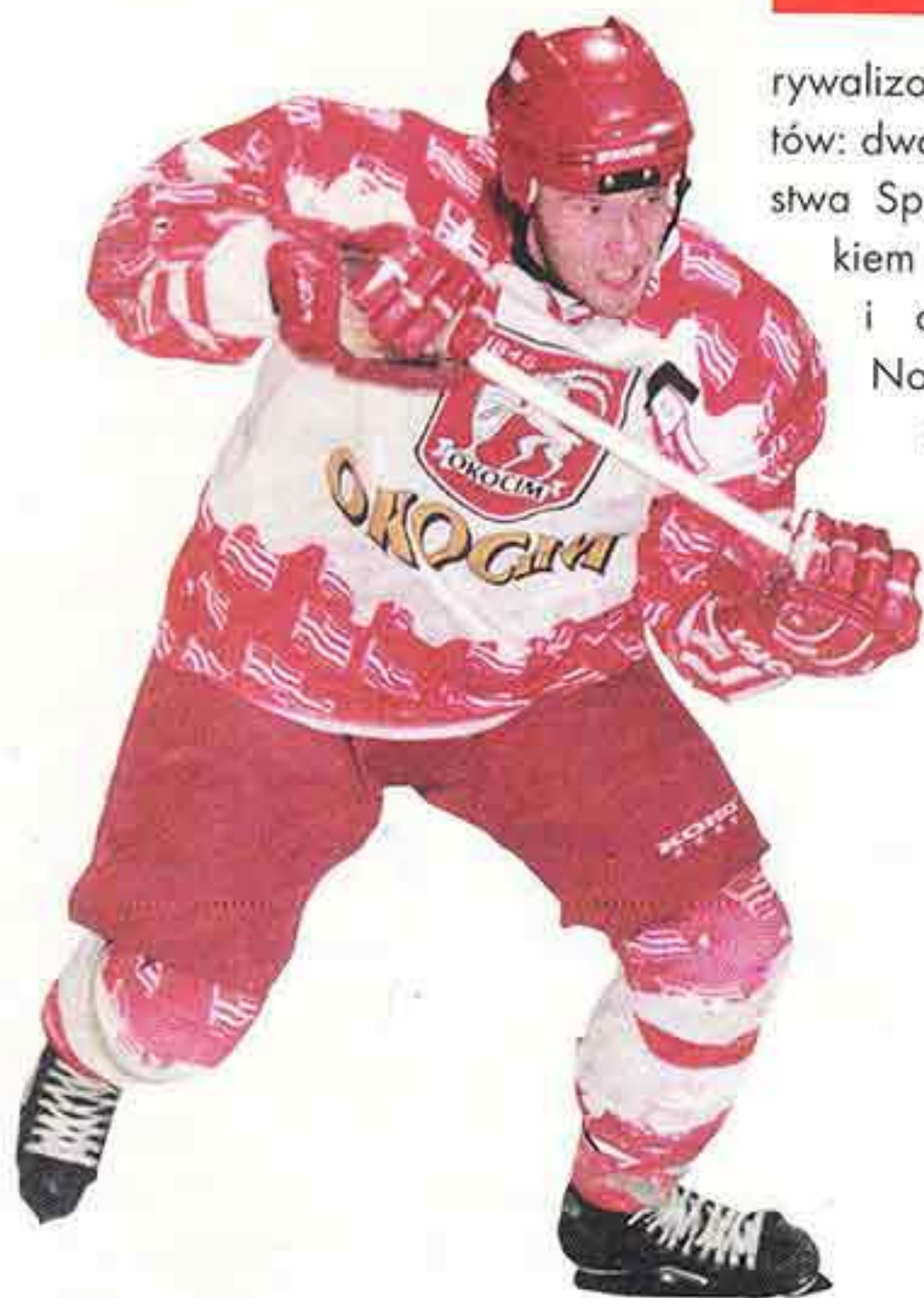
Rozmawiał: **Jacek Żukowski**



Krzysztof (piąty z prawej) wychodzi na mecz z Wisłą (1995), który rozstrzygnął swoją głową (1-0!)



HOKEJ



rywalizować będą z szóstką konkurentów: dwoma zespołami Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Sosnowca, Orlikiem Opole, SKH Sanok, TKH Toruń i drugą drużyną MMKS Wojas Nowy Targ.

Podstawą działania jest „mieszanie się w realiach ekonomicznych”. Nie ma więc życia ponad stan, wysokich kontraktów. Drużyna

Gdańsk i uratował dla Trójmiasta ekstrakligę. Mieczysław Nahuńko miał wcześniej dwie propozycje z Krakowa, ale ich nie przyjął. Z kolei Wiktor Pysz podobnie jak jego brat Marian występował kiedyś w Cracovii. Będzie on odpowiadał za całość procesu szkoleniowego w klubie.

Pomoc dla hokeistów – dzięki staraniom wiceprezesa Adama Zięby – napłynęła od firmy „Fair Play” Leszka Tokarza która ufunduje sprzęt. Z kolei Towarzystwo Przyjaciół Krakowa w Chicago podczas dni Krakowa przeprowadziło aukcję koszulek hokejowych z której dochód przeznaczony zostanie na zakup sprzętu.

Nasi hokeiści przygotowania rozpoczęli 23 lipca. Początkowo miejscem treningów był lekkoatletyczny stadion Cracovii, Błonia i sala gimnastyczna SP nr 93. OSiR „Krakowianka” zamroził taflę – hokeiści przenieśli się więc do hali przy ul. Siedleckiego. Drużyna przystąpi do rozgrywek w krakowskim składzie. Trenuje trzon zespołu z poprzedniego sezonu. Działacze liczą też na studentów-hokeistów, którzy przyjdą na krakowską AWF, m.in. Milana i

Biedowanie z nadziejami

Już drugi sezon z rzędu przyjdzie hokeistom Cracovii występować w drugiej lidze choć zwie się ona pierwszą (wyższa jest ekstrakliga). Na więcej nie pozwoliły finanse.

Od lipca do nowych rozgrywek spobi się drużyna. W sezonie który rozpocznie się 28 września krakowianie

na ma status półamatorski. Nowym szkoleniowcem, w miejsce Ryszarda Cieślackiego, został Mieczysław Nahuńko, mający za sobą pracę w bytomskiej Polonii. Konsultantem został trener kadry Wiktor Pysz.

Kontrakt obowiązywał będzie trenera Nahuńkę przez rok. To znany hokeista Zagłębia Sosnowiec w czasach świetności tego klubu. Prowadził Polonię Bytom. Ostatnio pracował w Stoczniewcu



Bramkarze

Norbert FUNDĄLSKI 1981/174/71
Krzysztof HAMIGA 1987/170/70
Mariusz WIEROŃSKI 1976/173/78

Obrońcy

Piotr DUDEK 1981/181/70
Grzegorz GAŚKA 1981/188/88
Bartosz GWOREK 1980/178/71
Paweł KOZENDRA 1976/180/85
Marcin MAŁACZ 1979/181/78
Artur PIECZONKA 1976/189/86
Krzysztof POMYKAŁA 1979/186/95
Jakub TURCZA 1981/175/75

Napastnicy

Tomasz BĄCZKOWSKI 1981/184/75
Marcin CIASTOŃ 1977/178/73
Jarosław DROZDOWICZ 1981/176/70
Jarosław GNUTEK 1978/176/76
Gzegorz KARNAS 1981/174/72
Grzegorz KOCIOŁEK 1975/178/95
Damian MAŁYSA 1980/175/75
Wojciech MILAN 1978/179/80
Dominik PAWLIK 1980/180/74
Sebastian WĄGRODA 1981/170/72
Łukasz ZIOBRO 1981/182/76

W poszczególnych kolumnach: data urodzenia, wzrost i waga.

Pomykałę z STH Sanok. Na razie nie ma bodźców finansowych, by móc zachęcić do występów hokeistów o bardziej uznanych nazwiskach. W składach konkurentów też dominuje młodzież, a więc nie powinno być takich dysproporcji jak w minionym sezonie, w którym krakowianie przegrywali z rutyniarzami z Sosnowca w dwucyfrowych rozmiarach. Sanoczanie po spadku z najwyższej ligi utracili wielu hokeistów. A więc szanse na podjęcie rywalizacji o pierwsze miejsce dające awans – wydają się być wyrównane.

(żuk)

Józef Ignacy Kałuza wybitny piłkarz, publicysta i działacz sportowy, urodził się 11 lutego 1896 roku w Przemyślu.

Był synem zawodowego podoficera armii Austro-Węgier. Jego matka Magdalena z rodu Peterów, wychowała go w domu wraz z jego czterema braćmi. W kilka lat po urodzeniu przeniósł się wraz z rodzicami do Krakowa, gdzie przebywał już cały czas. W Krakowie, mimo trudnej sytuacji materialnej, ukończył szkołę powszechną, oraz seminarium nauczycielskie. Później rozpoczął pracę jako nauczyciel języka polskiego i śpiewu w szkole powszechnej przy ulicy Żółkiewskiego. W szkole tej uczył aż do śmierci. Z piłką nożną zetknął się stosunkowo wcześnie, uprawiając ją na łakach Podgórze i błoniach. Już w 1919 roku grał w reprezentacji gimnazjum i w RKS „Czarni”. Jego wrodzony talent doprowadził do tego, że w listopadzie 1911 roku wystąpił w KS Cracovia, a w kwietniu 1912 roku wystąpił już

408 meczów, strzelając 465 bramek – w jednym meczu z Lotnikiem aż 13! Dziesięć razy reprezentował barwy Krakowa, a w latach 1916-1918 był kapitanem pierwszej drużyny.

Dziesięć razy występował w barwach Polski, strzelając 8 bramek. Po zakończeniu kariery piłkarskiej, Kałuza rozpoczął

Józef Kałuza

Kapitan

pracę organizacyjną, najpierw w Cracovii, a następnie, od 1930 roku pełnił funkcję kapitana sportowego w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

W okresie tym był również wykładowcą na kursach trenerskich. Działalność jego na tym odcinku przyczyniła się do wy-

szkoleniowej Kałuza poświęcił się pracy publicystycznej. Publikował na łamach „Przeglądu Sportowego” i „Raz dwa trzy” recenzje ze spotkań piłkarskich oraz artykuły o charakterze metodycznym. Ogłosił także kilka prac drukowanych w „Biuletynie Cracovia”, oraz w wydawnictwach jubileuszowych naszego klubu. Opracował także zagubiony podczas Powstania Warszawskiego podręcznik do gry w piłkę nożną. Jego bogatą i owocną działalność przerwał wy-

buch wojny. Okres okupacji spędził w Krakowie, często oglądając mecze piłkarskie, jakie organizowano na peryferyjnych boiskach, głównie na stadionie Juwenii. Nie angażował się jednak w organizowanie spotkań i w aktywne życie sportowe. „Młodzi niech sobie grają – nam jednak nie można sprawiać pozorów, że życie sportowe w naszym podbitym przez najeźdźców kraju płynie normalnie.” – mawiał. Zajął się natomiast nielegalnym sportem piłkarskim, doceniając jego potrzebę dla fizycznego i moralnego rozwoju młodzieży. Odmówił proponowanej mu przez Niemców funkcji „sport fuhrera” dla ziem okupowanych, wymawiając się brakiem czasu i złym stanem zdrowia. Poświęcił się szkolnictwu.

W październiku 1944 roku zmarł nagle na zakażenie krwi. Choroba ta trwała zaledwie trzy tygodnie i była spowodowana prawdopodobnie wyczerpaniem nerwowym, którego objawy przejawiał Kałuza podczas okupacji hitlerowskiej. Kilka zastrzyków z penicyliny zdołało by go uratować, ale lek ów w Polsce nie był wówczas dostępny. Staraniem działaczy został pochowany na cmentarzu w Podgórzu. Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją całego sportowego Krakowa. Zjawili się na nim także przedstawiciele piłkarstwa śląskiego, aby oddać hołd pamięci tego świetnego polskiego piłkarza. Dla uznania jego wielkich zasług dla sportu polskiego, PZPN ufundował puchar jego imienia, o który walczyły w latach 1946-1947 i 1957-1961 reprezentacje najlepszych ośrodków piłkarskich w kraju.

Jerzy Juszcak



Trzeci od lewej w dolnym rzędzie – Józef Kałuza

w pierwszej drużynie, i odtąd grał w niej już przez cały czas. Po wybuchu pierwszej wojny światowej został wcielony do armii austriackiej, a po jej zakończeniu, i odzyskaniu niepodległości, wrócił do Krakowa, aby kontynuować swoją pracę zawodową i występy w klubie.

W 1923 roku ożenił się z Józefą Dudziak, a w roku później przyszła na świat córka Irena, której odtąd poświęcał wszystkie wolne chwile.

Lata dwudzieste to lata jego największej sławy. Występując przez 18 lat w drużynie biało-czerwonych na pozycji środkowego napastnika – rozegrał

408 meczów, strzelając 465 bramek – w jednym meczu z Lotnikiem aż 13!

Występując przez 18 lat w drużynie biało-czerwonych na pozycji środkowego napastnika – rozegrał 408 meczów, strzelając 465 bramek – w jednym meczu z Lotnikiem aż 13!

Występując przez 18 lat w drużynie biało-czerwonych na pozycji środkowego napastnika – rozegrał 408 meczów, strzelając 465 bramek – w jednym meczu z Lotnikiem aż 13!

U PRZYJACIÓŁ

Ten mecz zapowiadany był przez „dział marketingu” kibiców Lecha jako „Hit Polskiej Ligi”. Oprawa miała być niesamowita: mnóstwo rac i serpentyn, masa nowych flag (m.in. 600 flag na kijach i wspólna o treści: „Miłość - Wiara - Walka / Lech - Cracovia - Arka”), efekty pirotechniczne, doping non-stop... Reklamy wisiały w całym mieście. Słowem: najlepiej rozreklamowane spotkanie w Polsce. W samej przedsprzedaży rozeszło się ponad 500 biletów...

Przed meczem rozegrano dwa spotkania towarzyskie. W pierwszym najmłodsze drużyny „orlików” Lecha pokonały rówieśników z Arki 5-0. W drugim spotkaniu zespół kibiców Arki zwyciężył kibiców Lecha 6-2.

Na głównym spektaklu spodziewano się dużo większej widowni, ale z powodu bardzo złej pogody (cały czas padał deszcz) na trybunach zasiadło jedynie...

W 61 min. kibice Lecha śpiewają znany przebój „Arka goool!”. Moment później mecz zostaje chwilowo przerwany z powodu zadymienia (mimo jupiterów o natężeniu 2000 luxów) wywołanego odpaleniem na trybunach 120 świetlnych rac (nieoficjalny rekord Polski). Po wznowieniu kolejne pokazy pirotechniczne, m.in. efektowne wulkaniki. Na płocie zasiadają kibice obu drużyn

goń). Piłkarze nie dostali ani jednej żółtej kartki, a po każdym faulu natychmiast się przeprasza. Po meczu długie podziękowania dla kibiców obu ekip.



Zgasły już jupiter, ale zabawa – tak jak przed meczem – trwała nadal. Puby, dyskoteki, prywatne mieszkania. Samochodem, taksówką, komunikacją miejską, na piechotę – bo „to tu, niedaleko”. Wielu nie spało, wielu następnego dnia chorowało. Kto nie był niech żałuje. Taaaka atmosfera! Cracovia też śpiewali!

W tym sezonie Lech jest głównym kandydatem do awansu. Postawa drużyny

4 września 2001: Lech Poznań – Arka Prokom Gdynia 2-0 (0-0)

HIT PRZYJAŹNI

ponad 11 tysięcy osób (miało być 15 tys.), w tym około 400 sympatyków Arki! Po raz pierwszy otwarto betonowe sektory, bo na krzeselkach nie było już dobrych miejsc. Cały stadion obwieszony był flagami. Wisiały także 2 flagi Olympique Marsylia, których kibice przyjechali razem z żółto-niebieskimi.

Zawodnicy obu drużyn wyszli na murawę, wedle zapowiedzi, w ufarbowanych włosach odpowiadającym barwom klubowym. Morze serpentyn, powitania, uściski, wspólne zdjęcie... Wodzirej szaleje! Stadion kipiał

W 54 minucie po trzech rzutach różnych dla osłabionej (kontuzje, kartki) Arki kontrę wyprowadził Lech. Ostre dośrodkowanie, z piłką minął się Jacek Wośicki (Arka), ta trafiła w głowę Łukasz Kowalskiego (Arka) i wpadła do bramki. Samobój! 1-0 dla Lecha, ale cały stadion skanduje „Arka Gdynia!!!”.



i odpalają świece dymne w różnych kolorach. Efekt imponujący...

W 72 min. akcja prawą stroną gospodarzy. Dośrodkowanie przed pole karne przejął Miklosik, błyskawiczny strzał przy lewym słupku i 2-0! Dla Arki praktycznie po meczu. Ale takie bramki chciałoby się oglądać wszędzie.

Mecz ten był także meczem przyjaźni na boisku (w przeciwieństwie do meczu przyjaźni w Warszawie: Legia - Po-

(1 miejsce) potwierdza przedsezonowe opinie. Frekwencja przy Bułgarskiej to ewenement w Europie Środkowej. Nie na darmo zarząd KKS Lech Poznań SSA planuje budowę nowego łuku (za bramką) na 6 tysięcy osób. W wypadku awansu i dobrej gry dodatkowe miejsca mogą być niezbędne.

DM

P.S. Serdeczne pozdrowienia od Lecha dla wszystkich ALC + KSZO + RUCH



U KIBICA

Dwie ściany w pokoju rzeszowskiego mieszkania Wojtka Ciupaka. Pierwsza: osobista flaga Wojtka z hasłem „Pasy”. Druga: tapeta z szalików Cracovii uzupełniona barwami Polonii Warszawa. Na trzeciej jest okno, a na czwartej drzwi.

1986 roku. Tata, kibic Stali Rzeszów, zabrał mnie na mecz z Cracovią. Miałem 11 lat. Też niby byłem za Stalą, po ojcu. Mecz grano przy sztucznym świetle. No i przeżyłem zauroczenie. Te pasiaste barwy Cracovii były takie odłotowe. I jeszcze przyjechało kilkuset kibiców Pasów, kolorowych, głośnych. Co prawda Stal wygrała 5-2, za 3 punkty, a Cracovia dostała -1 punkt, ale te biało-czer-

Kukulski jak Biblia

Należy do Klubu Kolekcjonerów Pamiątek Sportowych. Ma ponad 200 różnych odznak Cracovii i dziesiątki innych pamiątek związanych z Pasami. Historię klubu zna perfekcyjnie.

- Wychowałem się na książkach Kukulskiego. Mam wszystkie monografie: od „czterdziestki” do „osiemdziesiątki” - opowiada. - A składy mistrzowskie Cracovii mogę wymienić w komplecie. I wylicza drużynę z 1921 roku: Kałuża, Gintel, Sperling...

Ściany w pasy

wopne Pasy w świetle jupiterów sprawiły, że moje życie odmieniło: zacząłem świrować za Cracovią.

Jeździł na mecze Cracovii w Rzeszowie i okolicy - w Boguchwale, Przemyślu, Kańczudze, itd... Po kilku latach już sam, bez ojca.

- Gdzieś ok. 1990 roku byłem już „Pasem” najgorliwszym z możliwych - mówi. - Jeździłem gdzie się da, nie siedałem jeszcze w sektorze kibiców Cracovii, bo wiadomo - zadymy były raz po raz, a ja byłem młodzieńcem. Siedziałem wśród obcych i trzymałem kciuki.

Dedykacja

Dzisiaj ma 26 lat. Wałkuje pizzę, bo tak mu się opłaca.

- Skończyłem technikum gastronomiczne, ale zamarzyła mi się historia, więc skończyłem w tym roku historię na rzeszowskim WSP. Chciałem zostać nauczycielem, ale na razie to odkładam, bo zarobki w szkołach beznadziejne. Trzymam się pizzerii, bo zarobię w niej jak dyrektor szkoły - opowiada.

Pracę magisterską napisał o powstaniu warszawskim. Pracę magisterską zdedykował piłkarzom Cracovii, którzy zginęli w Powstaniu warszawskim - Stefanowi Frycowi i Alojzemu Białkowi.

- Komisja egzaminacyjna trochę się zdziwiła, ale wyjaśniłem im jaki ze mnie pasiasty świr i zaakceptowali - wspomina.

Jeździ na większość wyjazdów - „do wszystkich miasteczek i wiosek”. Cracovia często gra na Podkarpaciu - on zawsze jest na meczu.

- Do Krakowa rzadziej przyjeżdżam - mam dalej.

Jeździ też na hokej. Jest na każdym meczu Cracovii w Sanoku. Czasem wpada do Krakowa.

- Wiosną przyjechałem na mecz z SMS II. W klubie nie mogli mi podać prawidłowego terminu. Przyszło 27 osób - mówi. - Szkoda, że niektórym kibicom Cracovii nie chce się chodzić na mecze.

Jeździ też na mecze Polonii Warszawa - w szaliku Cracovii, czasem zabiera flagę.

- Mieszka od urodzenia w Rzeszowie - zakochał się w krakowskich Pasach
- Pracę magisterską o Powstaniu Warszawskim zdedykował piłkarzom Cracovii, którzy zginęli w powstaniu: Stefanowi Frycowi i Alojzemu Białkowi.
- Wiosną był na wszystkich wyjazdowych meczach Cracovii

- No i jeszcze sufit jest biały, ale może tam powieszę jakieś pasy - śmieje się Wojtek, magister historii pracujący w rzeszowskiej pizzerii.

Miłość

- Dokładnie pamiętam mój pierwszy mecz Cracovii. To było w październiku



- Kibice Polonii to fajni goście - prawdziwi, wierni. Pozdrawiam Was Czarne koszule!

Jego najmiłsze wspomnienia związane z Cracovią? Oczywiście niezbyt wiele.

- Najbardziej lubię treningi noworoczne, atmosfera jest super - mówi. -

Co roku pracuję w sylwestra do 5-6 rano. A potem pędzę do Krakowa z oczami na zapalkach i skonany jak koń po westernie.

W Cracovii najbardziej szanuje Zegarka („od kajtka go podziwiałem”). Ciepło wspomina Wrześniaka i Rzęsę,

którego osobiście poznał. O czym marzy?

- Nie byłem na ostatnich zwycięskich derbach na Wiśle. Żałuję - mówi. - Ale ja się jeszcze doczekam kolejnego zwycięstwa nad nimi!

(pm)

Halowa Cracovia

Piłka Nożna Halowa to jedna z najmłodszych sekcji w pasy. Zawodnicy Cracovii zadebiutowali w rozgrywkach II ligi krakowskiej wiosną 2000 roku. Awans do I ligi wywalczyli z marszu. Od marca 2001 warto obserwować ich potyczki z drużynami zaliczanymi do najlepszych w Polsce, m. in. Baustal, Best, Dzikie Węże.

Rozgrywki - regularną I, II i III ligę - prowadzi Krakowskie Towarzystwo Piłki Nożnej Pięcioosobowej. W każdej lidze występuje po 14 zespołów. Gra toczy się systemem wiosna / jesień, każdy z każdym. Halowego Mistrza Krakowa wyłania play off, w którym uczestniczą osiem czołowych ekip. Dwie najlepsze grają dalej o Puchar Polski.

Drużyna Cracovii po pierwszej rundzie zajmuje 5 lokatę. Sprawiała szereg niespodzianek, m.in. wygrała z mocnymi Dzikimi Wężami (5 miejsce w Polsce

w 1998, vice-mistrz Krakowa 2000) i Bestem (3 drużyna Krakowa 2000). Do najsilniejszych zawodników należą Andrzej Bednarz - 17 goli i Tomasz Kmiecik - 14 goli. Celem drużyny jest vice-mistrzo-

stwo Krakowa (Baustal chyba jednak poza zasięgiem) i gra o Puchar Polski.

W pierwszym spotkaniu rundy jesiennej „pasy” rozgromiły ekipę Leyko 14-0!

Drużyna wszystkie mecze rozgrywa w nowoczesnej hali sportowej w Zielonkach. Najbliższe z Olszą II już 24 września o godz. 20.00. Wstęp wolny. Zapraszamy.

Wojciech Sadzik i Andrzej Bednarz



INFORMACJE

- Zarząd Stowarzyszenia „Koło Sympatyków KS Cracovia” informuje, że dnia 21.08.2001r. podjęto decyzję o powołaniu agendy Stowarzyszenia w Radomiu. Przedstawicielem został mianowany Leszek Zawadzki zam. 26-600 Radom, tel.: (048) 360-57-39 0503-649-206
- Dnia 6.08.2001r. podjęto decyzję o powołaniu agendy Stowarzyszenia na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przedstawicielem został mianowany Krzysztof Nagraba zam. CHICAGO 43E.PINE Av-Roselle, Ill.60172, tel.: 00165396245, e-mail:cracovia1906@aol.com
- Od pierwszego meczu z Wisłoką ukazuje się biuletyn informacyjny Koła Sympatyków KS Cracovia. W biuletynie zawarte są informacje dotyczące aktualnych przeciwników Cracovii. Są też wiadomości z meczów wyjazdowych naszej drużyny.
- Koło Sympatyków uczestniczy w organizacji meczów odbywających się na naszym stadionie. Na spotkaniach z Wisłoką i Górnikiem Wieliczka zorganizowano nowe nagłośnienie. W przygotowaniu jest budowa podestu dla telewizji, od strony ul. Focha, który miałby na celu zmianę wizerunku naszego stadionu i kibiców w przekazach telewizyjnych.
- Wraz z „Grupą 100” Koło Sympatyków dodatkowo umotywowoło zawodników Cracovii, fundując specjalną premię za zwycięstwo z Górnikiem Wieliczka.
- Koło Sympatyków zorganizowało wyjazd do Kielc na spotkanie z tamtejszą Koroną. Na miejscu odbył się przedmecz kibiców Korony i Cracovii. Po meczu I drużyn prezes Korony wraz z kibicami zaprosili sympatyków Cracovii na piknik, który odbył się na stadionie. W tym miejscu w imieniu wszystkich kibiców, którzy zjawili się Kielcach, chcieliśmy podziękować za wspaniałe przyjęcie prezesowi Janowi Czechowskiemu.

Stowarzyszenie „Koło Sympatyków K.S.Cracovia”

Masz serce w „Pasy” – wyjdź z odrętwienia



Wychodząc na przeciw postulatów dziesiątków tysięcy sympatyków „Pasów” w kraju i zagranicą, reaktywowano Koło Sympatyków KS Cracovia – klubu będącego kolebką polskiego piłkarstwa.

Wszyscy, którzy utożsamiają się z biało-czerwoną barwą, świadcząc

Zapraszamy oczywiście wszystkich byłych i obecnych zawodników Cracovii do współpracy, a zwłaszcza tych, którzy bez względu na obecną sytuację Klubu, swoim zaangażowaniem będą współtwórcami naszego wspólnego sukcesu.

Zwracamy się do wszystkich klubów za granicą, a zwłaszcza do tych, które pamiętają wspólne spotkania sportowe i w których to klubach widnieją do dnia



o polskości tego najstarszego i zasłużonego Klubu, będą służyli pierwszorzędnej sprawie – wyjściu z marazmu w jaki coraz bardziej popada klub o blisko 100-letniej tradycji.

Zrzeszamy wszystkich, którzy swoją pracą i postawą przyczynią się do powrotu świetności „Pasów”.

Współpracować chcemy ze wszystkimi klubami i ich sympatykami w Polsce, dla których świadomość istnienia symbolu piłkarstwa, tradycji, jest sprawą równie ważną – tak ważną – jak wizerunek polskiego sportu.

Nie oglądając się na osobiste korzyści wspólnie przywrócimy tej najpiękniejszej karcie polskiego sportu jej właściwe miejsce.

dzisiejszego proporce naszego Klubu (m.in. FC Barcelona, Real Madryt).

W każdy wtorek spotykamy się o godz. 19:30 w budynku administracyjnym Klubu przy ul. Kraszewskiego (korzystamy z uprzejmości Zarządu Klubu).

W każdej chwili można się skontaktować z przedstawicielami Stowarzyszenia:

Prezes Stowarzyszenia: Kazimierz Telefin +48 /012/ 282-00-08 po godz.22:00, cały dzień 0-600-629-536

Przew.Komisji Rewizyjnej Bogdan Szubarga +48 /012/ 655-53-73 w godz.9:00 – 17:00

Adres do korespondencji: Agencja Poczta Bogdan Szubarga 30-556 Kraków, ul. Prokocimska 53A



Wspomnienie z derbów z Wisłą – rok 1996. Oj, dawno nie było u nas tak kolorowo...



PRYZMAKI KIBICA PASÓW

- ☛ Ulubione zwierzę: zebra.
- ☛ Ulubione miejsca w mieście: przejścia dla pieszych.
- ☛ Ulubiony reżyser: Passolini (Włochy)
- ☛ Ulubione sklepy: pasmanterie.
- ☛ Ulubiony koncern prasowy: Neue Passauer Presse z Passau.
- ☛ Ulubione piwo: Lech
- ☛ Ulubiony pojazd: Arka (Noego).

ZMARTWYCHWSTAŃCIE!

Mało nas widać w mediach, drogie Pasy. A kogo nie ma w mediach ten trup. Więc piszcie, mejlujcie, dzwońcie – brońcie racji Cracovii gdzie się da, dajcie znak, żeście jeszcze całkiem nie pomarli.

Piszcie też do nas. Od następnego numeru startujemy z rubryką **Głosy w Pasy**. Coś was męczy, dręczy – piszcie. Będziemy drukować. Czekamy też na oryginalne zdjęcia – do druku w „Galerii”!

Czy to dużo, czy to jest mało?

Tyle nam zostało!

Trzy lata z rzędu drugie miejsce! Kniemy równo: piłkarzy, trenera, prezesa i sekretarkę. Nie możemy przeżyć, że przegrywamy z Siarką, Tłokami, Hutnikiem. Zarząd usprawiedliwia się informacją, że to jedyne kluby tych miejscowości, czyli pełnym zaangażowaniem lokalnych społeczności i władz w sukces sportowy. A ile osób liczą Gorzyce? Ilu biznesmenów ma Tarnobrzeg? Ile inteligencji ob-

staje za Nową Hutą? Przecież nas jest kilka razy więcej niż ich razem do kupi! My to Cracovia, barwy, tradycja itd., itp.! Takie buraki mogą, a my nie?! Olsnienie spadło na moją czaszkę na Norwegii w Chorzowie. Na płocie dumnie wisały biało-czerwone: Gorzyce i Hutnik. Flagi Cracovia ani śladu. O frekwencji na Kałuzi nawet nie wspomnę. Tylu nas zostało?... Ludzieeee!...



GRUPA 100

Kilka miesięcy temu powołaliśmy do życia **Grupę 100** - niezależną grupę osób, działającą przy Kole Sympatyków KS Cracovia.

Grupa 100 gromadzi sympatyków Cracovii płacących podwyższoną składkę w wysokości 100 złotych miesięcznie. Jest nas już 25 osób - m.in. znani kibice - Leszek Mazan, Marek Miarczyński, dr Józef Kalita. Deklarację złożył także Tomasz Rząsa.

Grupa 100 chce - za zgodą klubu - zajmować się marketingiem - przyciągać środki finansowe dla sekcji futbolowej KS Cracovia. Nasze składki, wpływy z miesięcznika „Pasy”, wpływy z innych wydawnictw, pamiątek, oraz planowanych imprez czy akcji będziemy **w całości przeznaczać na futbol w Cracovii**. Pierwsze nasze działania to współfinansowanie - wraz z Kołem Sympatyków - premii za wygrany mecz z Górnikiem Wieliczka oraz przygotowanie miesięcznika „Pasy”.

Szczególny nacisk pragniemy poświęcić poszukiwaniu sponsorów dla Cracovii. Liczy się wszystko - zarówno poważny sponsor, jak i mały reklamodawca, który wykupi kilka modułów reklamowych w naszym miesięczniku. Oczywiście - wszystkie prace wykonujemy społecznie, włącznie z przygotowaniem pisma do druku.

Wierzymy w siłę kibiców Cracovii. Impulsem do założenia grupy stała się lutowa demonstracja, która dla nas była wydarzeniem pozytywnym (oczywiście, z wyjątkiem nieszczęsnych ekscesów z wybijaniem szyb). Demonstrowało za Cracovią wielu poważnych ludzi. Wierzymy, że ci liczni kibice Pasów, działając w cywilizowany sposób - mogą poprawić los Cracovii. Musimy wykazać się operatywnością, poprawić wizerunek klubu w mediach i środowisku biznesowym. Musimy działać konsekwentnie i spoko-

jnie. Bez frustracji, chamstwa i marudzenia. Myślmy pozytywnie, zmieniajmy Cracovię, wspierajmy ją finansowo i szukajmy dla niej pieniędzy.

Przyłącz się do nas!

W sierpniu powołano dwuosobowe kierownictwo grupy w składzie: Paweł Misior i Dariusz Mróz

Kontakt: adres korespondencyjny bądź e-mail jak w stopce redakcyjnej lub **Dariusz Mróz** - 0-502-85-00-66



Rys. Ryszard Szokalski